

Poczuć Doświadczyć Rozumieć

Wspólne obejrzenie filmu dokumentalnego może zbudować więź między uczniami a nauczycielami – przekonuje Artur Liebhart, dyrektor festiwalu filmów dokumentalnych Planete Doc Review. W tym roku po raz pierwszy na tej imprezie kulturalnej będą się odbywały specjalne pokazy filmowe dla szkół.

ROZMAWIAŁA: JOANNA SOPYŁO

Gazeta Szkolna: **Filmy dokumentalne to ważna forma edukacji, ale o walorach sztuki, muzyki itp. przekonuje wiele organizacji pozarządowych. Czemu więc nauczyciel powinien wybrać właśnie film dokumentalny?**

Artur Liebhart: Od 7 do 16 maja na Planete Doc Review będzie można zobaczyć świat, jakiego nie znamy albo nie widzimy na co dzień. Ten świat tworzą ludzkie historie, niekiedy dramatyczne, innym razem wesołe albo trudne. Wychodzą z kina właśnie o nich pamiętamy.

Należy pamiętać, że filmy dokumentalne pokazywane przez nas na festiwalu to nie reportaże, a nauczyciele często myślą o tym. Film dokumentalny to dokument; to nie reportaż, który można zobaczyć w telewizji. To, co oglądamy na małym ekranie dotyczy konkretnej sytuacji. Reportaż nie ma wartości filmowych i nie może być nazwany filmem, a my organizujemy festiwal filmowy.

Reportaż też pokazuje współczesne historie, problemy świata, więc w czym film ma przewagę?

Reportaż to, z założenia, opowieść krótka, skupiająca się na pewnym fakcie i na tym, co do niego doprowadziło. Film dokumentalny pokazuje szersze tło. Czasem twórca podąża za swoim bohaterami kilka lat, a dzięki temu bohater zostaje z widzem na dłużej. Film umożliwia poznanie bohatera i czyni go nierzadko bardzo bliską osobą. Reportaż skupia się na fakcie – jak coś się stało, dlaczego i jakie to ma skutki.

Czy dlatego postanowili Państwo przybliżyć współczesne filmy dokumentalne uczniom szkół: gimnazjów i liceów?

W tym roku zwracamy się ku szkołom i ku nauczycielom, organizując specjalne pokazy dla nich. Zachęcamy, żeby z oferty skorzystać, ponieważ daje ona uczniom i nauczycielom możliwość uczestniczenia w dużej imprezie kulturalnej, w ciekawych rozmowach po filmach. Zapisy na projekcje prowadzimy wspólnie z Fundacją Inicjatyw Twórczych „ę” od połowy marca i do końca kwietnia. Natomiast filmy będzie można obejrzeć 7 maja oraz od 10 do 14 maja w godzinach 9-14.

W ofercie festiwalu znajduje się ponad 100 filmów pogrupowanych w kilkanaście kategorii. Jak w tym gąszczu propozycji ma się odnaleźć nauczyciel?

Dla szkół wybraliśmy dziesięć tytułów

z zeszłorocznego i z tegorocznego repertuaru. Wśród nich znalazł się m.in. film „Yesmeni naprawiają świat”. Według mnie jest wyjątkowy i ma wysokie wartości edukacyjne – pokazuje, że ludzie żyją w wspólnym świecie i to jak będzie on wyglądał zależy od wszystkich społeczeństw. Postawa i odwaga tytułowych Yesmenów powoduje, że młodzi ludzie mogą się przekonać, że świat nie musi być taki, jakim go zastają, ale mogą go zmieniać.

Ciekawą propozycją jest również „Bajkowa kraina”. To film, który pokazuje Islandię nieznaną z pocztówek – nie tylko piękną, zieloną wyspę, ale też wyspę, której rząd sprzedał korporacji największy krajowy park narodowy. Film opowiada o przeciąganiu liny między dobrem społecznym a dobrem wynikającym z żądzy pieniądza. Zapraszam również na produkcję Wernera Herzoga „Spotkania na krańcach świata”, która pokazuje ogrom naszego świata, jego piękno i niesamowitych ludzi, którzy uciekli z miejskiej cywilizacji, aby na Antarktydzie poświęcić się nauce. Oglądając film, poznajemy ich charaktery, stosunek do świata, a to wszystko podane z poczuciem humoru, ma wartości edukacyjne i proekologiczne.

„Pokazy filmów dokumentalnych pozwalają widzom na prawdziwe odczucia i przeżycia, co skłania do refleksji”

Temat energii atomowej poruszy film „Jądra wieczności”. Energia atomowa to problem, o którym polscy politycy rozmawiają niechętnie, a trzeba zaznaczyć, że jest ona tania do wyprodukowania, ale jej wykorzystanie wiąże się z problemem

składowania odpadów atomowych. To nie tylko film o energii atomowej, ale również o tym, że ludzkość XXI w. skazuje kolejne pokolenia, które będą żyły na Ziemi za 50-60 tys. lat, na poważne ryzyko.

Z punktu widzenia edukacji młodzieży, szczególnie przed wakacjami, bardzo ważny jest film o Stowarzyszeniu Transcendentalnej Medytacji – sekcje, do której należy m.in. znany reżyser David Lynch. To stowarzyszenie działa w wielu krajach na świecie, również w Polsce, i pod pretekstem modlitw o pokój na świecie, wyłudza od swoich zwolenników ogromne sumy pieniędzy. Sposób działania sekty próbuje prześledzić młody niemiecki filmowiec, który dociera do Davida Lyncha i innych jej ważnych członków. Film pokazuje mechanizmy PR-owskiego funkcjonowania sekty oraz uświadamia, jak duża jest w społeczeństwie potrzeba posiadania sacrum i przynależenia do wspólnoty, które napędzają rozwój takich sekt.

Po filmach odbędą się debaty. Jak zostaną one zorganizowane?

Poprowadzi je dwóch moderatorów, którzy wywołają dyskusję wśród młodej widowni. Będą zadawać pytania, o to, jak młodzież odbiera dany film i co dla niej z tego wynika. Mamy nadzieję, że uda się debaty poprowadzić tak, żeby były one wydarzeniem samym w sobie.

Jakich postaw mają nauczyć młodzież zarówno debaty, jak i same filmy?

Najbardziej nam zależy na wykształceniu zachowań pro obywatelskich, bo na co dzień brakuje na to czasu. Materiały filmowe i spotkania festiwalowe mają dodawać odwagi, pokazywać, że wszystko jest możliwe do zrobienia, jeżeli się tego chce. Choć może nie zawsze są to zadania łatwe i przyjemne, ich realizacja daje poczucie satysfakcji, bo mają znaczenie dla otoczenia, a nie tylko dla jednej osoby. Media propagują koncentrowanie się na własnej osobie, a my, poprzez filmy dokumentalne, chcemy ten egoizm przynajmniej złagodzić.

Czy to znaczy, że wśród młodzieży brakuje postaw pro obywatelskich?

Nie mogę ex cathedra powiedzieć, że tych postaw brakuje, ale na pewno zawsze może być ich więcej. Wynika to z problemów z nauczaniem w ostatnich latach, z finansowaniem oświaty. Nasz festiwal wspiera tych, dla których te wartości są istotne i pomaga rozwijać zainteresowanie nimi.



Artur Liebhart / fot. arch. „Gazety Szkolnej”

Chociaż pokazy dla szkół są organizowane po raz pierwszy, to nie są Państwa pierwsze działania prowadzone z myślą o uczniach.

W 2008 r. 11-osobowe jury złożone z uczniów liceów i gimnazjów przyznawało swoją nagrodę podczas festiwalu. Szkoły entuzjastycznie przyjmowały naszą propozycję i zawsze znajdowało się kilka chętnych.

Wygrał film „Droga nr 8”. Świetnie zrobiony film o wspólnej drodze między Bułgarią, Albanią i Macedonią, Realizatorzy dokumentu przejechali całą tą trasę – od wybrzeża Morza Czarnego do wybrzeża Albanii, gdzie rozmawiali z ludźmi o pomysłach wybudowania wspólnej drogi. Film pokazuje koloryt bałkański, porusza zagadnienia etnograficzne, związane z mentalnością i to młodemu jury spodobało się najbardziej.

W tym roku chcemy do tej idei powrócić – nagrodę przyznawaliby wybrani uczniowie ze szkół, które przyjdą na pokazy.

Czy wybór właśnie takiego filmu to wskazówka dla nauczycieli, jakie filmy interesują młodzież?

W pewnym sensie tak. Filmy przeznaczone dla młodzieży powinny przybliżać inne kultury i style zachowań nieznaną w Polsce. Powinny również cechować się humorem, bo nie ma nic lepszego jak coś, co jednocześnie uczy i wywołuje uśmiech.

Jak nauczyciel może kontynuować edukację filmową w szkolnej klasie, gdy festiwalowe emocje opadną?

My, jako festiwal, służymy pomocą w przygotowaniu programu edukacyjnego opartego o filmy dokumentalne. Nawet jeżeli ma to dotyczyć jednej klasy, chętnie się angażujemy. Możemy się z taką klasą lub klasami spotkać, porozmawiać z uczniami i z nauczycielami o interesujących ich tematach, a potem wybrać filmy, które np. raz w miesiącu będziemy pokazywali.

Festiwal istnieje od siedmiu lat. Czy w tym czasie szkoły się do Państwa zgłaszały po pomoc?

Tak, i cieszy nas fakt, że dzwonią do nas nie tylko przedstawiciele placówek z Warszawy, choć one stanowią 80 proc. zgłoszeń. To też pokazuje, jak dużą pracę należy wykonać jeszcze poza stolicą.

Jakich filmów szkoły szukają?

Najczęściej są to filmy, o których z jakiegoś powodu jest głośno. A trzeba pamiętać, że popularna produkcja niekoniecznie ma największe walory edukacyjne. Tak było np. z „Przeznaczonymi do burdelu”, które interesowały wiele szkół. Oczywiście, to jest ważny film, ale trudno nazwać go edukacyjnym. Filmów należy szukać według tematyki. Na przykład, dla szkoły podstawowej odpowiednie będą produkcje, w których występują bardzo młodzi ludzie. Jest wtedy szansa, że to zainteresuje uczniów 6 klas.

Jak z młodszymi uczniami dyskutować o takich filmach?

Tego rodzaju filmy powinny wzbudzać emocje, którymi młodzi ludzie będą chcieli się podzielić, o których będą chcieli opowiedzieć. Można ich pytać, o porównanie ich własnej sytuacji z tą przedstawioną w filmie. Dzięki temu, dzieci uświadomią sobie, że na świecie jest wiele rzeczy podobnych, ale są też różnice. Dzięki poznaniu jednych i drugich świat stanie się bardziej zrozumiały.

Czego sam nauczyciel może się dowiedzieć, oglądając film dokumentalny?

Myszę, że najbardziej liczy się wspólne przeżywanie ludzkich historii z uczniami. To przeżycie może scementować uczniów z nauczycielem, bo będzie stanowiło temat do rozmów długo po obejrzeniu filmu. Poza tym, może się dowiedzieć, że film dokumentalny należy interpretować interdyscyplinarnie, czego przykładem jest

„Nénette” Nicolasa Philiberta, znanego francuskiego reżysera. Nénette to imię głównej bohaterki – 40-letniej orangutanicy. Tak zrobiono filmu o zwierzęciu, prawdopodobnie, uczniowie i nauczyciele wcześniej nie widzieli.

Philibert pokazuje zwierzę, które przez 37 lat żyło w jednej klatce. Widz ogląda Nénette przez cały czas na ekranie – widzi, jak się drapie, jak je, słyszy jej opiekunów, ludzi, którzy odwiedzają orangutanicę. Z tych elementów wyłania się obraz zwierzęcia, który jest innym obrazem niż ten, z którym mamy do czynienia na co dzień. To inny punkt widzenia na młodszych braci.

Nie jest to film typowo przyrodniczy, ale też nie społeczny.

Patrząc na Nénette i słuchając tego, co ludzie o niej mówią, otrzymujemy obraz nas samych jako istot przypatrujących się. Zwierzę nie jest już za szybą i zaczynamy dostrzegać, ono ma osobowość i wymaga uczuć.

Zmierzam do tego, że taki film można byłoby pokazać na biologii czy młodszym uczniom na przyrodzie. On przełamuje stereotyp, według którego film dokumentalny o wymiarze społecznym można obejrzeć na polskim, WOS-ie czy godzinie wychowawczej.

Dla mnie idealnym wykorzystaniem filmu dokumentalnego w szkole jest potraktowanie go interdyscyplinarnie. Należy patrzeć szerzej, a nie tylko przez pryzmat jednego przedmiotu – nie patrzeć na niego tylko jako na polski, na WOS czy biologię.

Czy będzie szansa na obejrzenie polskiego filmu w części dla szkół?

W ofercie edukacyjnej nie mamy polskiego filmu, bo nie widzimy sensu w pokazywaniu czegoś, co nie jest wystarczająco dobre, a w tym roku takie filmy nie powstały.

A poza częścią dla szkół?

Pokażemy film „La Machina” – on mógłby być inspirujący dla rodziców, bo opowiada o relacji uczeń – mistrz. Matka oddaje starszemu mężczyźnie – lalkarzowi – swojego 11-letniego syna, żeby uczył go wrażliwości. Lalkarz jeździ po małych miasteczkach w Prowansji, a chłopiec zostaje jego asystentem. W tym filmie obserwujemy zanikającą już funkcję mistrza, który wprowadza młoda istotę w świat i jest jej przewodnikiem.

Propozycji jest bardzo dużo, więc podsumujmy w kilku słowach, czemu warto iść na festiwal samemu albo z uczniami.

Zapraszamy tych, którzy jeszcze nie mieli do czynienia z filmem dokumentalnym, żeby spróbowali, jaką on ma moc w procesie edukacji, wywoływania emocji. Sposób, w jaki ludzie reagują na filmy na Planete Doc Review jest prawie nieobecny na filmach fabularnych. Nie bez przyczyny Jacek Żakowski napisał po zeszłorocznej edycji, że takich kolejek jak przez PDR, dawno w kinie nie widział. Ludzie są spragnieni przeżycia, prawdziwości, która jest pokazana przy pomocy dobrej jakości sztuki filmowej. Historie ludzkie pokazują dzisiejszy świat, pozwa-

lają go zrozumieć i wykształcają w młodych ludziach współodczuwanie.

Wbrew temu, co się mówi, że Polacy najchętniej oglądaliby seriale, widać potrzebę realnego przeżycia i prawdziwych historii?

Ludźmi, którzy nie mają wykształconych postaw pro obywatelskich i umiejętności współodczuwania można bardzo łatwo manipulować.

Wystarczy pokazać im gwiazdkę z serialu.

Tak, i to może być autorytet. Dlatego jeszcze raz bardzo zachęcam, żeby współuczestniczyć z młodymi ludźmi w tym wydarzeniu, bo później łatwiej będzie rozmawiać z nimi o sprawach społecznych, politycznych czy uczuciowych.

Dziękuję za rozmowę.

Szkoły, które chcą zapisać się na pokazy w ramach Planete Doc Review powinny kontaktować się z organizatorami festiwalu poprzez mail: info@docreview.pl lub pod nr tel. +48(22) 828 10 79 lub z Fundacją Inicjatyw Twórczych „ę” na e-mail biuro@e.org.pl. Jeżeli na pokazy szkolne nie będzie już miejsc, można również, w ramach wolnych miejsc, zgłaszać klasy na projekcje otwarte, na które również obowiązują niższe ceny biletów – 10 zł.

Pytania do autorki prosimy kierować pod adres: j.sopylo@gazetaszkolna.com.pl

Minister Kudrycka – na polu minowym...

Minister nauki i szkolnictwa wyższego, Barbara Kudrycka, ogłosiła projekty nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym. Projekty te są konkretyzacją politycznych założeń do reformy polskich uczelni, które rząd przyjął w październiku 2009 r.

Prof. Kudrycka podkreśla, że w projektach „nie ma niczego, co nie byłoby ogłaszane wcześniej”. Zaznacza jednak, że konsultacje społeczne m.in. z władzami polskich uczelni, nauczycielami akademickimi oraz studentami nad założeniami reformy szkolnictwa trwają już od dwóch lat (i końca im nie widać). Zmienia się, więc, data wejścia w życie proponowanych zmian z 1 października 2010 r. na rok 2011. „To bardziej realistyczny termin” – dodajmy, że wymuszony oporem środowiska.

Wśród najważniejszych zmian planowanej reformy jest wyłanianie Krajowych Naukowych Ośrodków Wiodących (KNOW). Status KNOW będzie przyznawany wydziałom lub instytutom uczelni (publicznych i niepublicznych), a te, które go otrzymają, uzyskają dodatkowe finansowanie ze specjalnie utworzonego funduszu projekciowego. Zgodnie z wyliczeniami resortu, będzie

to ok. 10 mln zł rocznie przyznawane danej jednostce przez pięć lat. Tymi pieniędzmi wydział lub instytut będzie mógł zarządzać, jak zechce. Może np. podnieść płac pracownikom.

Przy wyborze KNOEW decydująca będzie, wyróżniająca w skali Europy jakość badań naukowych, a następnie ocena dydaktyczna przeprowadzona przez Państwową Komisję Akredytacyjną. Minister uważa, że dzięki temu powstanie konkurencja między najlepszymi uczelniami w Polsce, bo rywalizując ze sobą o konkretne pieniądze, będą coraz lepsze pod względem naukowych badań i dydaktyki, a w dalszej konsekwencji wejdą do czołówki najlepszych uczelni w Europie. Ośrodki wyłaniane będą w ośmiu obszarach nauk: humanistycznych, społecznych, ścisłych, technicznych, medycznych i o zdrowiu, przyrodniczych, rolniczych i leśnych oraz sztuki.

Jako nowelizacje należy traktować również pomysł wprowadzenia odpłatności za drugi kierunek studiów. Wprowadza się przepis, zgodnie, z którym student będzie miał prawo do zebrania jedynie 330 punktów ECTS (Europejski System Transferu Punktów) na pięcioletnich studiach magisterskich. W systemie ECTS

każdy rok studiów to 60 punktów wykorzystywanych na egzaminy i zaliczenia wykładów i ćwiczeń. Dla 10 proc. najlepszych studentów na roku drugi kierunek studiów będzie nieodpłatny.

Wśród innych zmian Kudrycka wymieniała m.in. umożliwienie uczelniom z uprawnieniami habilitacyjnymi określania i uruchamiania kierunków studiów, zwiększenie kompetencji i odpowiedzialności rektora (będzie mógł zbyć lub obciążyć mienie o wartości do 250 tys. euro) oraz integrację z otoczeniem społeczno-gospodarczym np. kształcenie będzie mogło być prowadzone na zamówienie pracodawcy.

Wśród propozycji zmian kierowanych do studentów wymienia się m.in. możliwość publicznej obrony pracy dyplomowej, na wniosek studenta ujawnianie recenzji jego prac, wprowadzenie jasnego katalogu bezpłatnych usług edukacyjnych np. rejestracji na kolejny semestr lub opłat za egzaminy. Projekt przewiduje także wprowadzenie umów cywilno-prawnych między uczelniami a studentami, by podnieść ochronę praw studenta.

W opinii resortu, planowane zmiany są dopiero wstępem do bardziej pogłębionej reformy szkolnictwa wyższego, która

będzie rezultatem przyjęcia przez rząd jednej wspólnej strategii rozwoju szkolnictwa wyższego do 2020 r. Najprawdopodobniej w maju odbędzie się specjalne forum, na którym uzgodnione zostaną dwie dotychczasowe strategie przygotowane przez środowisko rektorów m.in. Fundację Rektorów Polskich oraz konsorcjum złożone z Ernst & Young i Instytutu Badań nad Gospodarką.

Projekty nowelizacji ustaw, po 30 dniach wymaganych konsultacji społecznych, trafią na posiedzenie rządu, po którym zostaną skierowane do prac parlamentarnych. Tymczasem „zaniepokojeni studenci”, jako odpowiedź na ministerialny pomysł reformy, już szykują projekt ustawy, który ma gwarantować im bezpłatną naukę. Komitetu Obywatelski „Stop płatnym studiom”, zbiera od kilku miesięcy podpisy poparcia pod obywatelskim projektem ustawy. W tych dniach zostanie on złożony w sekretariacie marszałka sejmiku razem z pierwszym tysiącem podpisów. Od tego momentu studenci będą mieli trzy miesiące, żeby zbierać 100 tys. podpisów. Jeśli się uda, projekt ma szansę trafić pod obrady sejmiku.

Jak się wydaje, to zaledwie „początek walki” i oporu środowiska. Po prostu, jeśli obecne zasady są nawet i zabójcze dla samego szkolnictwa wyższego, to jednocześnie wygodne, przyjazne i spolegliwe, dla wielu jego beneficjentów... TEY